



Polska – duchowa twierdza wśród zamętu w Europie
Zawierzenie Opatrzności Bożej w dziejach Narodu Polskiego
Ks. dr Ludwik Nowakowski

Z Księgi Apokalipsy św. Jana Apostoła (Ap 7, 9-17)

Ja, Jan, ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka”.

A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków. Amen”.

A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: „Ci przyodziani w białe szaty, kim są i skąd przybyli?” I powiedziałem do niego: „Panie, Ty wiesz”. I rzekł do mnie: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu”. Oto słowo Boże.

Wstęp

W 2018 roku w Polsce będziemy przeżywać 100-lecie odzyskania niepodległości państwowej po 123 latach niewoli – zaborów. Rocznica ta stanowi szczególną okazję do dziękczynienia Panu Bogu za Jego opiekę nad naszą Ojczyzną we wszystkich wymiarach jej istnienia: narodowym, państwowym, kulturowym, a przede wszystkim duchowym. Dla nas ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa rocznica odzyskania niepodległości powinna stać się okazją do dziękczynienia i zadumy – medytacji nad działaniem Opatrzności Bożej i rolą Kościoła Rzymskokatolickiego w naszych dziejach. Musimy to sobie uświadomić i starać się uświadomić to innym, że nie byłoby Polski, gdyby nie było naszej wiary w Jezusa Chrystusa i Kościoła Rzymskokatolickiego w dziejach Ojczyzny. I zapewne także nie byłoby Polski, jej siły duchowej, nie zachowałyby się nasza nadzieja, gdyby nie opieka Najświętszej Maryi Panny – Królowej Polski. Najważniejszą siłą, którą posiada Rzeczpospolita nie jest jej armia, ale wiara i duchowość. To właśnie Kościół był i jest podstawą tej siły duchowej. Nasi zaborcy i wrogowie dobrze o tym wiedzieli, dlatego toczyli i toczą walkę o duszę naszego Narodu. Oni zabijali polskie elity, duchowieństwo, starali się rozpić i zdemoralizować społeczeństwo. Jednym z ostatnich ataków na ducha Narodu była szerzona w Polsce ideologia gender.

Niniejsze rozważanie podejmuje zaledwie niektóre aspekty dotyczące prowadzenia naszego Narodu przez Opatrzność Bożą. Święty Jan Paweł II napisał w swoich prywatnych notatkach: „Jestem bardzo w ręku Boga”. Te słowa możemy odnieść także do naszej Ojczyzny: „Jesteśmy bardzo w ręku Boga”. Bóg dał nam trudne miejsce na ziemi. Wyzaczył nam trudne posłannictwo wśród narodów – przedmurza chrześcijaństwa. Nasza ziemia była wielokrotnie niszczone i palona. Ponieśliśmy wiele ofiar. Ale Bóg i Jego ziemską Matka, czczona w jasno-górskim wizerunku jako Królowa Polski, nigdy nas nie opuścili. Byliśmy i jesteśmy tym „igrzyskiem Bożym” – jak napisał Norman Davies.

1. Teologiczne pojęcie Opatrzności Bożej.

Opatrzność Boża, zgodnie z klasycznym ujęciem teologicznym, są to Boże rządy, Boża opieka nad światem. Ponieważ świat został stworzony jako „niewykończony”, jako „kreacja w drodze”, dlatego Opatrzność Boża stanowi kontynuację i finalizację stwórczego zamysłu Boga. Obejmuje ona nie tylko dzieło stwórcze, ale również dzieło zbawienia.[1] Opatrzność Boża już od samego początku zamysłu stwórczego chce, aby świat osiągnął postać doskonałą. Postać doskonała świata materialnego w planach Bożych oznacza przeniknięcie go chwałą Bożą – „uduchowienie” materii przez jej ścisły związek, wewnętrzny związek z Bogiem przez tajemnicę wcielenia Syna Bożego, a przez to także związek z wszystkimi ludźmi – jako dziećmi Bożymi. Jednak w dzieje świata, jak wiemy, wszedł grzech, a przez grzech cierpienie i śmierć. Dlatego konieczna w planach Opatrzności Bożej, oprócz wcielenia, stała się ofiara zbawcza Jezusa Chrystusa – Syna Bożego. On przez swoją śmierć i zmartwychwstanie prowadzi całe stworzenie Boże ku przemianie w nowe niebo i nową ziemię (por. Ap 21, 1).

Według nauczania Kościoła opieka Opatrzności Bożej obejmuje całe stworzenie. Jest ona konkretna i bezpośrednia. Bóg troszczy się bezpośrednio o każde stworzenie, zarówno materię nieożywioną jak i ożywioną. Wyznacza czas istnienia, życia swoich stworzeń. Kieruje On historią życia konkretnych ludzi i wspólnot, całych społeczeństw, narodów.[2] Jezus w Ewangelii mówi o trosce Boga o najmniejsze nawet stworzenie. Ojciec niebieski przyodziewa w piękno ziele na polu, które przecież żyje tak krótko. On zapewnia pokarm nawet najmniejszym ptaszkom. Bóg tym bardziej troszczy się o człowieka, którego przecież stworzył na swój obraz i podobieństwo (por. Mt 6, 25-34).

Podstawą Opatrzności Bożej, Bożych rządów nad światem, jest wszechmoc i dobroć Boga. Posługuje się On swoją potęgą z łagodnością (por. Mdr 12, 16-18). Jezus mówi, że Ojciec w swych rządach nad światem jest dobry i bardzo cierpliwy wobec ludzi – zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Mt 5, 45). Opatrzność Boża jest tak wszechmocna, że może wyprowadzić dobro nawet ze skutków zła, ze skutków złego postępowania moralnego człowieka. Biblijnym przykładem jest historia Józefa, prześladowanego przez braci i sprzedanego do Egiptu. Bóg dopuścił cierpienie Józefa i przez niego ocalił naród (por. Rdz 45). Józef był starotestamentalną figurą Chrystusa. W planach Opatrzności Bożej okrutna śmierć Jezusa na krzyżu stała się źródłem zbawienia wszystkich ludzi i przemiany całego stworzenia.[3] Najważniejszym dziełem Opatrzności Bożej jest właśnie wieczne zbawienie ludzi i doprowadzenie świata do doskonałości nowego nieba i nowej ziemi. Dlatego Bóg niekiedy poświęca wiele dóbr mniejszych, aby w swoim miłosierdziu doprowadzić człowieka do nieba.

Przykładem działania Opatrzności Bożej w historii naszego Narodu jest odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. Należy chyba zgodzić się z angielskim historykiem Normanem Daviesem, że Polacy nie wywalczyli sobie niepodległości w 1918 roku przez zbrojny czyn. Dziesiątki tysięcy Polaków walczyło w każdej z zaborczych armii. Nierzadko Polak strzelał do swojego rodaka z przeciwległego okopu.[4] Sytuację tę dobrze obrazuje wiersz Edwarda Słoińskiego, Ta, co nie zginęła:

Rozdzielił nas, mój bracie,
Zły los i trzyma straż –
W dwóch wrogich sobie szajcach
Patrzymy śmierci w twarz.
W okopach pełnych jęku,
W słuchani w armat huk,
Stoimy na wprost siebie –
Ja – wróg twój, ty – mój wróg!

(...)

A gdy mnie z dala ujrzysz,
Od razu bierz na cel
I do polskiego serca
Moskiewską kulą strzel.
Bo wciąż na jawie widzę
I co noc mi się śni,
ŻE TA, CO NIE ZGINĘŁA,
Wyrośnie z naszej krwi.

Polska odrodziła się po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w czasie gdy Niemcy były ekonomicznie zrujnowane, wyczerpane, a Rosja pogrążona w zamęcie rewolucji i wojny domowej. Można powiedzieć, że Polska odrodziła się, gdy Rosja i Niemcy „spały”, gdy powstała między nimi pusta przestrzeń. W historii Polski najczęściej największe zasługi w dziele odzyskania niepodległości przypisuje się Józefowi Piłsudskiemu. Jednak, gdy wgłębimy się w szczegóły tamtych wydarzeń, to nie jest wcale takie oczywiste. Owiana mitem legendy misja Legionów Polskich Piłsudskiego poniosła fiasko. A sam przyszły Naczelnik Państwa przyjeżdżając 10 listopada 1918 roku do Warszawy prosto z niemieckiego więzienia w Magdeburgu, nie wiedział dokładnie, co go tam spotka. Można powiedzieć: władza leżała na ulicy, a Piłsudski ją podniósł. Polski feniks wyłonił się z popiołów wojny. Oprócz Józefa Piłsudskiego Opatrzność Boża dała Polsce w tym czasie wielu wybitnych polityków: Ignacego Jan Paderewskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa, Ignacego Daszyńskiego, Woj-

ciecha Korfantego. Bóg działając w swojej opatrzności zaprasza ludzi do dobrowolnej współpracy w realizacji swych planów względem świata. Bóg chce, aby ludzie współpracowali z Nim świadomie i dobrowolnie, czyli z miłości. W ten sposób szanuje i podkreśla godność ludzi jako istot rozumnych i Jego przybranych dzieci. Jednak to On zawsze pozostanie pierwszą przyczyną działania w człowieku i w świecie.[5] Wszyscy ziemscy ojcowie odzyskania przez Polskę niepodległości włożyli w to dzieło wiele wysiłku, ale nie oni o tym przesądzieli. W oczach ludzi niewierzących był to „szczęśliwy traf”, a dla wierzących cud – zrządzenie Opatrzności Bożej.[6]

2. Naród Polski w planach Opatrzności Bożej.

W teologii narodu ukształtowanej na gruncie polskim, w przestrzeni polskiej kultury i historii, nie łatwo powiedzieć, czym jest naród. Nie jest on tylko prostym zbiorem jednostek, „tkanką biologiczną” stanowiącą podstawę ojczyzny. Narodu bowiem nie da się zrozumieć bez odniesienia do Boga, do chrześcijaństwa. W polskiej tradycji teologicznej naród jawi się jako pewne misterium. Jest on bytem stworzonym i kierowanym przez Boga ku wyższemu celowi. Naród ma swoje miejsce w Bożych planach zbawienia świata.[7]

Patrząc od strony historycznej Naród Polski ukształtował się z luźnych, sąsiadujących ze sobą plemion, dzięki poczuciu wspólnego pochodzenia, języka i obyczajów. Natomiast potrzeba oparcia się zewnętrznym wrogom doprowadziła do stworzenia państwa, z określonym terytorium, prawem i władzą. Naród, przyjmując formę organizacji państwowej, stał się siłą zbiorową, trwałą i zdolną do rozwoju.[8] W początkach państwowości polskiej naród kształtował się razem z państwem. Myśl polityczna kształtująca się w czasach Mieszka I, a jeszcze bardziej Bolesława Chrobrego, przyczyniła się do scalenia luźnych plemion w jeden organizm narodowy. Istotną rolę w tym procesie spełnił Kościół Rzymskokatolicki obecny na ziemiach polskich. Chrzt Polski, przyjęcie wiary stało się duchową siłą jednoczącą plemiona i utwierdzającą polską państwowość.[9] Naród zatem stanowi społeczność naturalną, stworzoną przez Boga. Jednak jego stworzenie, pojawienie się jest rozciągnięte w czasie i przestrzeni historycznej. Wyłania się on w wyniku rozwoju procesów historycznych.[10]

Każdy naród zostaje powołany przez Boga do istnienia w określonym celu. Otrzymuje on własną misję, posłannictwo – nie wybiera sam sobie tej misji, ale otrzymuje ją do Boga. Misja ta jawi się jako najgłębsza przyczyna istnienia narodu. Ostatecznym celem istnienia każdego narodu jest wypełnienie się królestwa Bożego na ziemi, czyli zbawienie ludzi, ale każdy naród przyczynia się do wypełnienia tego celu w specyficzny dla siebie sposób, który nazywa się posłannictwem narodu.[11] Działanie Opatrzności Bożej w dziejach narodu najlepiej ujawnia się właśnie w kontekście jego misji, którą otrzymał on od Boga.

Teologiczna refleksja nad posłannictwem Narodu Polskiego pojawia się już u księdza Piotra Skargi, czyli ma wielowiekową tradycję. Nie jest to wymysł XIX-wiecznego tzw. mesjanizmu polskiego. Według Skargi nasz Naród otrzymał od Boga misję kapłańską składania ofiary wśród innych narodów. Myśl tę rozwinęli w XIX wieku zmartwychwstańcy.[12] Oczywistym jest, że wypełnienie takiego posłannictwa wiąże się z wieloma ofiarami. W tym świetle łatwiej jest zrozumieć sens narodowych tragedii, powstań, wywózek na Sybir, mordowania polskich elit m.in. w Katyniu, a także ostatnio katastrofy smoleńskiej. Co jakiś czas składamy ofiarę, i to ofiarę z najlepszych naszych synów i córek. To posłannictwo wpisane jest w Chrystusie w dzieło zbawienia świata, w wypełnienie się królestwa Bożego.

Warto też zauważyć, jak uczy historia, że inne narody najczęściej wcale nie były nam wdzięczne, gdy za nich, w ich obronie, składaliśmy ofiary. A często doświadczaliśmy nawet czegoś wręcz przeciwnego. Na przykład ten sam naród, który prosił o oswobodzenie Wiednia spod jarzma tureckiego, przyczynił się do rozbiorów Rzeczypospolitej. Polscy lotnicy, którzy walczyli w bitwie o Anglię, nie zostali nawet zaproszeni, aby przejść w Londynie w defiladzie zwycięstwa. A brytyjskie archiwa zawierające dokumenty o katastrofie pod Gibraltarem, w której zginął przywódca naszego państwa generał Władysław Sikorski, zostały utajnione na kolejne 50 lat. Polska, która w drugiej wojnie światowej straciła procentowo licząc najwięcej swoich obywateli (17 procent), w Jałcie została sprzedana w niewolę komunistycznej Rosji w politycznym targu wielkich mocarstw. Tak inni odwdzięczali się Polsce za nasze ofiary.

Owszem posłannictwo naszego Narodu jest bardzo trudne. Ale Bogu, który w Jezusie Chrystusie umarł na krzyżu za wszystkich ludzi, nie godzi się odmawiać jakiegokolwiek ofiary. Naród dzięki wypełnianiu swej misji wewnętrznie jednoczy się – co widać było np. w Warszawie zaraz po katastrofie smoleńskiej – i co ważniejsze zachowuje wiarę w Boga, w Chrystusa. Żyje on, trwa i rozwija się dzięki swojemu posłannictwu. Wszystkie ofiary złożone w Chrystusie zasilają życie doczesne naszego Narodu. Żadna ofiara złożona w misji Narodu, którą wyznaczył mu Bóg, nie idzie na marne. Przyczynia się ona w Chrystusie dla duchowego, a szczególnie dla wiecznego dobra własnego i innych narodów świata.

Choćby z katastrofy smoleńskiej można wnioskować, że posłannictwo Narodu Polskiego jeszcze się nie skończyło. Nie wiadomo oczywiście jaka będzie nasza dalsza historia. Trudno jest dobrze oceniać, to co się obecnie dzieje w Europie i w świecie, bo jest to zbyt krótka perspektywa czasowa. Europa zdaje się walić, bo odwróciła się od Boga, od Chrystusa. Unia Europejska w swoich podstawach ideologicznych świadomie odcina się od swych chrześcijańskich korzeni – wybierając ideologię liberalno-masońską. W konsekwencji czego umiera nie tylko duchowo, ale i biologicznie. Na naszych oczach kontynent europejski zalewany jest przez wyznawców islamu. Czy te zjawiska zostaną zatrzymane? Tego nie wiemy. Natomiast w Polsce, dzięki rządzeniu Opatrzności Bożej, władzę przejęli prawdziwi patrioci, którzy chcą zachować naszą narodową tożsamość i wiarę w Chrystusa. Na naszych oczach pojawiają się znaki działania Bożego, jakby nagle ożyli duchowo wszyscy bohaterowie, którzy zginęli za wolność, prawdę, za wiarę. Zdaje się, że na naszych oczach krew pokoleń wielu ofiar woła do Boga za Polską. Bowiem Bóg w ostatnich latach udziela nam bardzo wiele łaski. Dał nam i całemu światu opatrnościowego Papieża świętego Jana Pawła II, którego modlitwa, a szczególnie zawierzenie Maryi i miłosierdziu Bożemu rzeczywiście zmieniły oblicze ziemi. Z Polski rozwinął się kult Miłosierdzia Bożego na cały świat – u nas w Łagiewnikach jest jego centrum. W decydującej chwili walki Naród posłuchał także przesłania objawień danych służebnicy Bożej Rozalii Celakównie i dokonał zawierzenia Polski Chrystusowi jako Królowi. Polska otaczana jest Różańcem, modlitwą różańcową. Przypomina to Różaniec z kamieni w kształcie granic Polski na grobie błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Polska wśród zamętu w Europie staje się w Chrystusie i Jego Matce duchową twierdzą warowną.

[1] Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2009, s. 145-146; por. KKK 302.

[2] Por. KKK 303.

[3] Por. KKK 312.

[4] Por. N. Davies, *Boże igrzysko*, Kraków 2005, s. 848.

[5] Por. KKK 306-308.

[6] Por. N. Davies, dz. cyt., s. 859-860.

[7] Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 21.

[8] Por. E. Maleczyńska, *O drogach realizacji pierwszego prawa harcerskiego*, *Skrzydła II/1931/* nr 5, s. 4; S. Sedlaczek, *Szkoła harcerza*, Kijów 1917, s. 141-142; *Naród-społeczeństwo-państwo*, *Skrzydła II/1931/* nr 8-9, s. 2.

[9] Por. M. Grażyński, *W walce o ideały harcerskie*, Warszawa 1939, s. 87.

[10] Por. L. Jaxa Bykowski, *Wychowanie państwowe i narodowe*, *Harcistrz XIII/1930/* nr 9, s. 100.

[11] Por. K. Macheta, *Teologia narodu według założycieli Zmartwychwstańców*, Rzym 1985, s. 88, 184-185.

[12] Por. tamże, s. 60.